Łódź. Czwartek, 7 stycznia 1915 r. № 6. —Rok VI

Cena 2 kop. **Godzina 6 rano.** Cena 2 kop.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	rb. 6 k. —
Półrocznie	„ 3 „ —
Kwartalnie	„ 1 „ 50
Miesięcznie	„ — „ 50
Tygodniowo	„ — „ 15

Egzemplarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 7 k. 40
Półrocznie	„ 3 „ 70

Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonem wydawnictwem **„Rozwój“** weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy **„Rozwoju“** wzamian za topismo otrzymają rano dziennik **„Prąd“**, popołudniu zaś **„Gazetę Wieczorną“**. Redakcya i administracya tych gazet mieści się przy ul. **Spacerowej 41.**

Ogłoszenia.

Wszystkie zarządy i gminy gubernii Łódzkiej łącznie z graniczącemi miejscowościami; ...rz, Łagiewniki, Nowosolna, Andrzejów, ...ów, Pabianice, Janowice, Lutomiersk, Aleksandrów czynię odpowiedzialnemi za uprzątanie śmieci z dróg i szos.

Oficerowie sprawdzać będą czy drogi i szosy utrzymywane są w takim porządku, aby po nich wozy i automobile mogły wygodnie jeździc. Gminy w których drogi będą nie w porządku zapłacą kary pieniężne, a winni urzędnicy odpowiadać będą wolnością osobistą.

Gubernator,

Nasze siły.

Wojna tak gwałtownie uderzyła w samą istotę życia Królestwa Polskiego, tak do gruntu zaszarpała wszystkiemi naraz więzami gospodarki narodowej, społecznej i ekonomicznej we wszystkich jej gałęziach, że niełatwo było się obronić przed lękiem, czy nasze siły społeczne zdołają sprostać ciężarowi, narzuconemu przez krwawą zawieruchę.

Pięć atoli miesięcy walki z tą zawieruchą obawy powyższe w znacznej mierze uśmierzyć zdołały. Klęski nasze w dziedzinie gospodarczej są straszne, zniszczenie w pewnych okolicach kraju przechodzi wszelki wyraz i miarę, jednocześnie wszakże społeczeństwo nasze złożyło niespożyte dowody energii i zapobiegliwej sprawności, nie mówiąc już o tych działach czynu ludzkiego, który pod skrzydłami „Res sacra miser“ pozostaje.

Najciekawszej „nauki“ tutaj udzieliła nam Łódź, gdzie kryzys był może najostrzejszy, gdzie niebezpieczeństwo dezorganizacyi stało przed nami najgroźniej...

Ciekawe są głosy prasy polskiej (artykuły p. Z. Pietkiewicza), traktującego o tej kwestyi; autor nazywa zupełnie słusznie akcyę łódzką wspaniałą próbą sprawności obywatelskiej, świadczącą, że potrafimy w najcięższych kataklizmach zapanować nad wzburzoną falą życia, że mamy wszelkie dane do samoistnego utrwalenia i rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.

Słowa powyższe podkreślamy, bo ważnem jest, aby w świadomości polskiej wiara w siły własne gruntowała się krzepko, aby stanowiła dla nas pewnik niezbity, dogmat jasny, kierujący wszechwładnie naszą myślą o przyszłości.

Każda praca twórcza wymaga nietylko wysiłków, że tak powiem, fizycznych, ale odpowiedniego nastroju, wiary w siebie, niwelującej zdradne podszepty tkwiącego w każdej jednostce ludzkiej, pesymizmu.

A my do tego rodzaju zwątpień jesteśmy tak skorzy!... Samokrytyka chorobliwa tak często podcina u nas najżywotniejsze czyny społeczne i narodowe, tak często unicestwia prace najlepszych i najdzielniejszych w narodzie...

Dzisiaj w chwili przełomowej, w chwili na kartach naszego losu może wyłącznej i jedynej trzeba zrozumieć i uznać o g r o m n e n i e b e z p i e c z e ń s t w o tej obawy samego siebie, tej niewiary w swoją moc i sprawność, tego wprost lekceważenia czynów i zarządzeń zbiorowości polskiej.

Każden objaw takiego nastroju, to destrukcyjny rozdźwięk w zbiorowej pracy gospodarczej i wogóle twórczej... I dlatego nastrój ten musimy zwalczać przedewszystkiem sami w sobie i w najbliższem otoczeniu, w którem żyć i z którem myśleć i działać zwykliśmy. Nastrój taki winniśmy uznawać za grzech kapitalny, poprostu za zdradę wobec przyszłości narodu, którego tylko czyn własny ocalić wśród zamętu, wybawić od dawnych wyroków zagłady i utrzymać na powierzchni życia w sile i zdrowiu jest w stanie.

Wiara w siły własne, w swoją energię i sprawność to olbrzymi krok—do zwycięstwa.

K. S.

TELEGRAMY.

Walki we Flandryi.

Rotterdam 3 stycznia. Huk armat, który słychać było do 24 grudnia w kierunku Yperu w wigilię ustał zupełnie. Pomimo to, że nie przyszło do skutku zawieszenia broni na całym froncie na czas świąt, naczelnicy oddzielnych oddziałów, jak się zdaje, urządzili bez porozumienia się 24 godzinową przerwę, jak to już miało nie raz miejsce przy uprzątaniu rannych i chowaniu poległych. I rzeczywiście w wigilijny wieczór i noc zapanował we Flandryi zupełny spokój.

Zaprzeczenie.

Rotterdam 3 stycznia. Dzienniki holenderskie zaprzeczają stanowczo wiadomościom francuskim o dokonanych zwycięstwach. Nigdzie nie udało się wyprzeć niemców z zajmowanych przez nich stanowisk.

Zatrzymanie szpiegów.

Rotterdam 3 stycznia. We wtorek wieczorem zatrzymano między Knochem i Holenderską granicą 4 osoby, które udawały się w kierunku Flandryi. Znaleziono przy nich listę, w której oznaczone były pozycye wojsk niemieckich na belgijskim brzegu. Odrowadzono szpiegów do Brügge.

Komunikat sztabu niemieckiego.

Zachodni teren wojny.

Berlin, 5 stycznia Na północ od Arras zajęły nasze wojska pozycye nieprzyjacielskie naprzestrzeni 200 mt. i wzięli kilkadziesięciu jeńców. Kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte.

W Argonach zostały odparte kilkakrotne ataki wojsk francuskich. Jeden z francuskich ataków na bagnety między Steinbach i Ulfhok został również odparty.

Wschodni teren wojny.

Berlin, 5-go stycznia. W północnej Polsce zmian niema. Nasze ataki na wschód od Bzury przy Kozłowie Biskupim i na południe zostały uwieńczone powodzeniem. Na północo wschód od Bolimowa posunęły się nasze wojska na wschód od Rawki przez Humań.

Dalej na południe aż do Pilicy i prawego jej brzegu zmian niema. Stan dróg i niesprzyjająca pogoda przeszkadza naszym marszom.

—o—

Wiadomości wojenne.

Przywódca partyi socyalistycznej we Francyi wydał manifest, w którym zaznacza, że jego partya nie udzielała na sesyi parlamentu żadnych wyjaśnień, ażeby nie naruszyć jedności, jaka zapanowała w narodzie.

*

Stosownie do wiadomości z pism szwajcarskich uszkodzenia parowca „Le Timbro“ są daleko znaczniejsze, niż początkowo przypuszczano...

*

Sprawozdanie banku państwowego w Berlinie wykazuje, że zapas złota wzrósł w zeszłym miesiącu o 25,5 miliona marek.

*

Z Rzymu donoszą, że w dniu urodzin księżnej Maryi ma być w kraju proklamowana amnestya dla politycznych przestępców.

*

Ojciec św. przyjmował przedwczoraj posła austryackiego, bawarskiego, brazylijskiego i permirańskiego. Zebranie miało charakter polityczny.

Z KRÓLESTWA.

(k) **Z Piotrkowa.** W gmachu sądu okręgowego i hypoteki urządzono szpital wojskowy na 500 łóżek. Obywatele piotrkowscy dostarczyli łóżka materace i poduszki dla szpitala.

Kupiec piotrkowski, Pa...el skazany został przez władze wojskowe niemieckie na zapłace-

nie 100 rb. grzywny za to, iż nie chciał przyjąć pieniędzy w koronach austryackich podług ogłoszonego dla nich kursu.

Z Gąbina.

(k) Podług doniesień osób, przybyłych z Gostynina, Gąbin w gubernii warszawskiej, zajęty został przez wojska niemieckie już trzy tygodnie temu.

Bitwy, toczące się w okolicy miasta częściowo tylko odbiły się na samem mieście.

Wskutek wybuchów granatów uszkodzone zostało kilka domów przy ulicy Długiej.

Spłonęło również kilka stodół.

Zato Kiernozia została doszczętnie zrujnowana. Rozbite i popalone domy Kiernozi przedstawiają widok ruin i pustyni, przypominający Konstantynów.

Miasto zostało opuszczone przez mieszkańców, którzy uciekli do sąsiednich miejscowości zamieszkałych.

Z pozostałych miejscowości miasto Samniki nawpół zniszczonem zostało przez toczące się swego czasu bitwy, oraz ucierpiał również Osmolin, gdzie kilka domów trafiły granaty artyleryi.

W okolicy wiele wiosek zostało spalonych Włościanie odczuwają brak paszy dla bydła i koni.

Z artykułów spożywczych pozostały przeważnie kartofle. Na pobojowiskach tłumy włościan zajęte są grzebaniem trupów poległych żołnierzy oraz zbieraniem amunicyi.

Na drogach gruntowych i szosowych prowadzone są roboty szarwarkowe.

Święta w Głównej Kwaterze Niemieckiej.

Jak donosi „Koln. Ztng.", uroczystość świąt w głównej kwaterze odbyła się z nadzwyczajną prostotą, a jednak pełna wrażeń.

Cesarz życzył sobie spędzić święta pośród swych żołnierzy, którzy należą do Głównej Kwatery, do czego potrzebne było odpowiednie pomieszczenie, jak również nakryć na 960 osób.

Każdy z żołnierzy znalazł miejsce przy ustawionym wzdłuż olbrzymiej hali stole, udekorowanym oświetlonemi drzewkami.

Każdy oficer, jak również i żołnierz obdarzony został piernikami, orzechami i wizerunkiem cesarza. Oprócz tego, szeregowcy otrzymali tytoń i cygara. Po krótkiej przemowie generała von Plessen, przemówił cesarz Wilhelm:

Towarzysze! Uzbrojeni zebraliśmy się aby tutaj dzisiejszy dzień świętować, który zawsze świętujemy w spokoju w domu. Myślami jesteśmy przy naszych rodzinach, którym zawdzięczamy dary znajdujące się na stołach Pan Bóg chciał, że dzisiejszą uroczystość musimy tu świętować. Jesteśmy napadnięci. Bronimy się i da Bóg, że z ciężkiej walki wyjdziemy zwycięstwo.

Stoimy na nieprzyjacielskiej ziemi zwróceni sercem do Boga i mieczem do wroga. Powiedzmy co kiedyś powiedział jeden z wielkich książąt. Niech w proch się rozpadną wszyscy wrogowie Niemiec. Amen.

Cesarz Wilhelm po mowie przeszedł się wzdłuż stołów i zaszczycił wielu oficerów i szeregowców rozmową.

„Times" o wojnie.

Wojskowy współpracownik gazety „Times" pisze w jednym z artykułów, że widocznym zamiarem Niemiec jest powołanie do służby wojskowej całej ludności męskiej; również i przez zajęcia w fabrykach broni i amunicyi.

Z niemieckiej strony czynią się olbrzymie przygotowania, żeby w ciągu wiosny zadać ostateczny cios wojskom sprzymierzonym. Państwa sprzymierzone powinny wziąć powyższe pod uwagę i przedsięwziąć odpowiednie środki.

W Niemczech ćwiczy się obecnie wojskowo jeszcze 4 miliony mężczyzn i pomimo, że wojsko to nie będzie można nazwać pierwszorzędnem, ze względu jednak na przedsięwzięte przez niemców środki, będzie najlepiej, jeżeli zjadą się przedstawiciele państw sprzymierzonych, aby omówić fachowo położenie.

KRONIKA.

(x) Pijawki. Wskutek ogłoszenia nowego cennika, regulującego w naszem mieście ceny różnych produktów, już daje się zauważyć zmniejszenie podaży artykułów żywnościowych.

Dotyczy to zwłaszcza produktów pierwszej potrzeby, jako to: kartofli i mąki. Widocznie nasze „pająki" czekają na „lepsze czasy".

(x) Z kinematografów. W ostatnich czasach bardzo się zwiększył ruch w kinematografach. Muzyka, gwarno, rojno i tłoczno, nic nie przypomina, że w pobliżu toczą się krwawe zapasy.

(k) Nowy rodzaj spekulantów. Wydarzenia wojenne doby bieżącej wytworzyły nowy rodzaj spekulantów w branży wymiany pieniędzy.

Spekulanci owi trudnią się wyławianiem po tańszej cenie pieniędzy w walucie pruskiej, wymieniając ją na walutę rosyjską lub bony.

Spekulanci za dokonanie tranzakcyi pobierają od łatwowiernych 20, a nawet więcej procentu strasząc posiadaczy pieniędzy w walucie zagranicznej, iż po wojnie pieniądze te stracą wiele na swej wartości.

Oczywiście twierdzenie to nie jest oparte na żadnych konkretnych podstawach, jednakże spekulant znajduje łatwowiernych z których drze łyko za „życzliwą usługę", płacąc mu za markę 40 kop. i bez żadnego ryzyka nabija sobie kieszeń.

„Geszeftsmani" spekulujący na zamianie waluty nie wahają się przed rozsiewaniem alarmujących pogłosek z placu bojn, by siać popłoch i trwogę wśród ludności i tem przygotowywać sobie łatwiejsze i dogodniejsze dokonywanie oszukańczych spekulacyj.

(k) Przejazd pociągami kolejowymi. Pozwolenia na przejazd pociągami kolejowymi, kursującymi zagranicę otrzymują li tylko zagraniczni poddani.

Poddani rosyjscy pozwoleń tych nie uzyskują.

Pobyt hr. Szeptyckiego w Rosyi.

Metropolita hr. Szeptycki po przybyciu do Kurska zamieszkał w hotelu Naumowa. Wkrótce potem, na skutek życzenia hrabiego, oddano mu mieszkanie w oficynie hotelu, składające się z 3 pokojów. Hrabia mieszka z posługaczem klasztornym. Wstępu do niego wzbroniono bezwzględnie wszystkim.

Miejscowy proboszcz, który się starał o widzenie się z metropolitą, otrzymał odpowiedź odmowną. Gazet uwięziony nie dostaje. Mieszkanie bezustannie jest strzeżone przez policyantów.

Z pozwolenia gubernatora hr. Szeptycki zapisał się jako abonent czytelni publicznej. Książki dostarcza mu rewirowy po każdorazowej cenzurze gubernatora.

Początkowo metropolita miał prawo uczęszczać do cerkwi prawosławnej, z czego chętnie korzystał prawie codziennie odwiedzając cerkwie, klasztory, interesując się ich architekturą, urządzeniem i t. d.

Obecnie hr. Szeptyckiemu pozwolono tylko od czasu do czasu spacerować po mieście, przytem po głównych ulicach i w towarzystwie oddziału policyantów. Wszelka korespondencya jest mu bezwzględnie wzbroniona.

Starania hr. Szeptyckiego o pozwolenie odwiedzania arcybiskupa Antoniusza w Charkowie i świątyń kijowskich pozostały bez skutku.

ARRAS.

Arras, pod którem obecnie zażarta walka między wojskami sprzymierzonemi a armią generała Klucka toczy się, leży na dopływie Szeldy rzece Scarpe.

Miasto znane było za czasów Cezara jako Nometocenna, stolica Atrebatów. Zburzyli je w r. 407 wandalowie, zostało jednak odbudowane dzięki staraniom św. Waasta. Poraz drugi uległo ono zburzeniu przez normanów w r. 880.

W r. 1435 w Arras zawarty został pokój między królem francuskim Karolem VI a księciem burgundzkim Filipem Dobrym, w r. zaś 1482 drugi traktat: między Ludwikiem XII a Niderlandami.

Od r. 1493 aż do 1640 należało Arras do Habsburgów, zostało jednak po dwumiesięcznem oblężeniu przez wojska Ludwika XIII odebrane.

Najgłośniejszem było oblężenie załogi francuskiej w Arras przez wojska hiszpańskie pod komendą Kondeusza w r. 1654. Załoga Arras składała się z 2 tysięcy żołnierzy pod dowództwem markiza Mondejeu. Odsiecz, która pod wodzą Turenniusza przybyła, zmusiła armię hiszpańską do cofnięcia się.

W r. 1667 przebudował warownię w Arras według nowych zasad sztuki fortecznej Wauban. Fortyfikacye te przetrwały dwa wieki, aż do wojny francusko-pruskiej. Podczas tej wojny odegrało Arras pewną rolę jako punkt oparcia dla francuskiej armii północnej, która usiłowała iść na odsiecz Paryża. Po zawarciu pokoju fortyfikacye Arras zostały skasowane.

Arras było ojczyzną obu Robespierre'ów, Maksymilana i Józefa.

Obecnie jest Arras miastem handlowem posiadającem 26 tysięcy mieszkańców jako punkt kolejowy, na liniach prowadzących z Boulogne, Calais, Dunkierki i Lille do Paryża ma Arras pewne znaczenie strategiczne.

Przed wojną konsystowała w Arras II dywizya piechoty pod komendą generała Bizarda. Dywizya ta należy do I korpusu francuskiego.

W olbrzymiej bitwie obecnej jest Arras ośrodkiem lewego skrzydła sprzymierzeńców, któremu w walkach ostatnich główna wypadła rola.

Ataki niemców w tej części frontu dadzą się z łatwością wytłumaczyć znaczeniem strategicznem miasta, w którem się ubiegają linie kolejowe do głównych portów Francyi na wybrzeżu kanału La Manche.

Bułgarya i Rumunia.

Z powodu zachowania się Bułgaryi rumuński „Uniwersal" pisze:

„Bułgarya prowadzi politykę dwulicową: z jednej strony ogłasza urbi et orbi o swojej neutralności, z drugiej zaś strony czyni wszystko, abyśmy nie wierzyli jej zapewnieniom. Według ściśle sprawdzonych wiadomości, Bułgarya ustawiła nad Dunajem bateryę, których lufy skierowano na Rumunię.

Neutralna Bułgarya utrzymuje rozgałęzioną służbę szpiegowską i systematycznie fotografuje pozycye na brzegu rumuńskim.

W pobliżu Widdynia Bułgarya zebrała mnóstwo statków, z których można utworzyć most dla przemarszu wojsk bułgarskich na terytoryum rumuńskie.

Oddziały kawaleryi i piechoty skoncentrowano we wsiach sąsiadujących z naszą granicą. Saperzy bułgarscy sypią szańce obronne, pracując potajemnie dniem i nocą.

Neutralna Bułgarya przeprowadza podziemne przewodniki telefonu. Jak pogodzić z ciągłemi zapewnieniami o neutralności fakt, że ludność cywilna miejscowości pogranicznych otrzymuje od rządu karabinz Manlichera!"

W tłoczni. W Czajewskiego, Spacerowa nr. 41.
Redaktor i Wydawca J. Janiszewski.
Za zezwoleniem cenzury wojennej niemieckiej.